

Dwa lata ciężkiej pracy - młodzież spełnia marzenia

Data publikacji: 18.09.2012 7:30

To dowód na to, że jest wśród nas młodzież, która ma zapał i realizuje krok po kroku swoje marzenia. To również dowód na to, że są jeszcze ludzie, którzy nie narzekają na młodsze pokolenie, ale wspierają inicjatywę młodzieży i zachęcają do dalszego działania.

□

Wybrali odpowiednie miejsce, zaprojektowali je krok po kroku, przygotowali rampy do skoków... zorganizowali zawody. Wszystko, jak w profesjonalnym skateparku.

Rafała i Michała łączy szczególna więź, nie tylko są braćmi, ale mają również wspólne marzenia i ... pasję. Obaj uwielbiają jazdę wyczynową na "BMX". Postanowili więc, połączyć siły i zorganizować zawody, o których jeszcze długo będzie się mówiło. - **Początkiem września zostałem zaproszony na zawody do Brzeźówki. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, jak będzie wyglądała ich organizacja. Jedyne czego byłem świadom to, że organizatorami imprezy są chłopaki z naszej parafii** - mówi w rozmowie z portalem ox.pl ksiądz Tomasz Wojtyła z Parafii Świętego Jana Nepomucena w Pogwizdowie.

Rampy do skoków przygotowane jak w profesjonalnym skateparku, zawodnicy wykonujący niesamowite akrobacje... Miejsce, które dotąd wyglądało, jak zwykłe pole zmieniło diametralnie swój wygląd. Pod jego wrażeniem był nie tylko ksiądz Tomasz, ale również ci, którzy pomogli w zdobyciu materiałów potrzebnych do jego powstania. - **Z niczego powstało "coś". Wszystko to dzięki inicjatywie braci, którzy zaprojektowali skatepark i wykonali go na swoim rodzinnym polu** - mówi wikary z Parafii Świętego Jana Nepomucena w Pogwizdowie.

Materiały na budowę częściowo pochodziły od ludzi, którym spodobał się zapał chłopaków. - **Panowie: Zygmunt Wawrzyczek, Leopold Sznepka, Kamil Gumulak i Rudolf Marosz podarowali potrzebne płyty i deski. Bracia wraz ze znajomymi zabrali się do roboty... To dobrze, że są ludzie, którzy nie mówią „ach ta dzisiejsza młodzież”, ale wspierają inicjatywy młodych, którym chce się coś robić** - dodaje ksiądz.

Rafał Łuka: **"Cała przygoda z tym sportem rozpoczęła się w 2009 roku, gdy jechaliśmy z Michałem na basen do Karwiny. Po drodze przypadkowo zauważyliśmy grupkę ludzi jeżdżących na skateparku. Tak mi się to spodobało, że postanowiłem kupić sobie specjalny rower przeznaczony do takich ewolucji. Ponieważ skatepark od mojego domu znajdował się daleko, więc postanowiłem zbudować coś sam. ... Zaczęło się w roku 2010 od basenu z pianką, by bezpiecznie można było się uczyć trików. Wybicie było zrobione z ziemi, najazdu nie było. Pamiętam jakby to było dziś, jak rozpędzaliśmy się od furtki siłami własnych nóg... I tak po dwóch latach ciężkiej pracy powstało miejsce, które każdy pasjonat roweru powinien odwiedzić. Wrześniowe zawody rozegrane zostały w trzech konkurencjach. Na zakończenie odbył się nocny pokaz skoków do gąbek przy sztucznym oświetleniu. Na imprezę zawitało około 60 miłośników sportów ekstremalnych, w tym około 20 zawodników z Polski i Czech. Głównym sponsorem nagród była czeska firma odzieży Wheel..."**

Na następną imprezę tego typu przyjdzie nam poczekać rok. Już teraz jednak powstają nowe projekty, bracia kompletują materiały. - **Utrzymanie takiego toru jest bardzo kosztowne, więc jeśli ktoś byłby chętny pomóc i posiada zbędne deski, kantówki, sklejkę lub płytę OSB proszę o kontakt. Z góry bardzo dziękuję i do zobaczenia w 2013 roku na kolejnych zawodach...** - podkreśla Rafał.

Osoby, które chcą pomóc braciom spełniać marzenie o skateparku z prawdziwego zdarzenia proszone są o kontakt: wojtyla.tomasz@wp.pl

